

# GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„GÓRNOŚLĄZAK” z dodatkami: „Robotnik”, „Gospodarz”, „Rodzina”, „Dzwonek”, „Śmieszek” i „Gość Świąteczny” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje miesięcznie z odnośnieniem do domu 80 fen., na pocztę kwartalnie 2 mk., z odnośnieniem do domu 2.42 mk.

Przez lud — dla ludu!

Telefon nr. 1049.

OGŁOSZENIA 20 fen. za jednołamowy wiersz petytowy. Przy kilkakrotnym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy 50 fen. od wiersza petytowego. :: :: REDAKCYA I EKSPEDYCJA :: :: znajduje się przy ulicy Poprzecznej (Over-Strasse) nr. 11.

Każdy abonent „Górnoślązaka” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk., a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na 200 mk., jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był pełne sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kw. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany.

## Wojna na wschodzie i zachodzie

Rosyane opróżnili Czerniowce. — Powodzenia niemieckie na morzu; sześć okrętów angielskich zatopionych. — Obleżenie Tsingtau przez Japończyków.

### Wojna w Galicyi.

#### Pod Przemyślem.

Walki pod Przemyślem i Hermanowicami trwają w niezmięszonej zaciętości. Rosyane otrzymali, jak się zdaje, posiłki ze Lwowa. Czynią rozpaczliwe usiłowania, ażeby Austryakom odebrać znowu wzgórze pod Magierą.

21 i 22 października ciężka artyleria austriacka ostrzeliwała baterie nieprzyjacielskie. Strzelcy z Bozen poszli na bagnety z walecznością nadzwyczajną i wykonali to, do czego najmniej trzech pułków było potrzeba.

Austriacy liczą z pewnością na zwycięstwo.

#### Rosyane wycofali się z Czerniowiec.

Wojska austro-węgierskie zdobyły, jak już donosiliśmy, Seret na Bukowinie. Potem posunęły się ku Czerniowcom, obsadzonym przez Rosyan.

Tymczasem wojska rosyjskie wycofały się bez walki z Czerniowiec.

### Na zachodniej widowni wojny.

Południowo-zachodni kraniec Belgii, tworzący trójkąt na wybrzeżu kanału La Manche od francuskiej Dunkierki do Lille i Ostendy, jest miejscem najzaciętszych walk. Krańca tego bronią sprzymierzone wojska francusko-angielsko-belgijskie, a zawzięcie atakują go siły niemieckie, pragnące opanować wybrzeże kanału. Wobec zawziętych walk w tem miejscu upada myśl obu stron wojujących, usiłujących przeciwnika okrążyć. Linia bojowa od Verdun—Reims—Arras do Lille po upadku Antwerpii i po zajęciu przez Niemców Ostendy zamieniła się na północ i zachód od Lille w istotne piekło. Tu już nie ma prób okrążenia przeciwnika, lecz walka mająca na celu przelamanie i zmiżdżenia przeciwnika w tem miejscu. Czy wojskom francusko-niemieckim uda się utrzymać ten kraniec wybrzeża francusko-belgijskiego, czy też zdołają go Niemcy opanować, obecnie trudno przewidzieć. Teren walki przepływa rzeka Yser i kanały sztuczne. Okolice są bagniste, zwłaszcza że w ostatnich dniach spadły tam deszcze. Utrudnia to wielce wszelkie operacje i posuwanie się ku wybrzeżu. Mimo to, jak niemieckie doniesienie urzędowe głosi, „na wschodzie od Dixmuiden zdołaty wojska niemieckie nieprzyjaciela odeprzeć i posunąć się w okolicy miasta Yres naprzód”. Dalej mówi urzędowe doniesienie, „że na zachód od Lille toczą się zażarte walki”. Wojska francusko-angielskie walczą pod ochroną armat jedenastu okrętów angielskich. Jaki będzie wynik tych walk, okażą najbliższe dni. Każda strona głosi o sobie, że napewno zwycięży. Nowy szczegół po-

daje „Berl. Tageblatt” za holenderskim „Telegrafem”, że pomiędzy Gandawą a Brygą toczą się walki. Oznaczałoby to, że wojska sprzymierzeńców zachodnich zyskały na przestrzeni.

#### Walka w okolicy Roulers.

W okolicy Roulers, miasta belgijskiego, położonego na linii kolejowej Ostende—Courttrai—Lille, a oddalonego na wschodnio-północny wschód od Ypres, toczą się walki, które holenderski „Telegraaf” tak opisuje:

(wfb.) W ostatnim tygodniu obsadzili Niemcy w sile 40 tysięcy chłopów miasto Roulers w zachodniej Flandryi. Wojska te wysłano dla wzmocnienia do Nieuportu i Dixmuiden, pozostawiając w mieście 100 chłopów. Nad ranem od strony Ypres przybyło 200 francuskich dragonów, którzy po zaciętej walce wyparli niemiecki oddział z miasta. Pod wieczór przybyło już kilka tysięcy Francuzów, którzy obsadzili miasto, usadowili w okolicy armaty, na rynku w domach oraz na narożnikach karabiny maszynowe a ulice zabarykadowali.

W poniedziałek rano przybyły wojska niemieckie od Brygi i Gandawy i ustawiły swe armaty w Hoogleden, Ardye i Yseghet. Niemcy mieli dobre stanowisko, gdyż Hoogleden leży na pagórku 80 metrów wyżej położonym od miasta Roulers. Hoogleden i Roulers dzieli przestrzeń 5 kilometrów. Wnet rozpoczęły się potyczki przednich straży nad kanałem. Francuzi dali ognia z armat. Niemcy ostrzeliwali miasto. Niemiecka piechota posunęła się naprzód i zajęła ochronne stanowisko w okolicy dworców kolejowych w Beveren i Roulers, ukrywając się za wagonami. Francuzi zdruzgotali wagony, lecz Niemcom udało się wdrzeć do miasta. Rozpoczęła się tedy wściekła walka na ulicach. Francuzi zmuszeni do wycofania się, usunęli się w porządku z całą artylerją do Ostniewkerke, miejscowości oddalonej 5 kilometrów od Roulers. Niemcy zajęli Roulers i spalili całą ulicę, by zrobić miejsce dla strażów armatnich. We wtorek rano rozpoczęły się walki na nowo. Anglicy przybyli Francuzom z pomocą. Cały dzień trwały zażarte walki.

### Wojna na morzach.

#### Angielski okręt handlowy zatopiony.

Z Stavanger donoszą, że niemiecka łódź podwodna zaatakowała angielski okręt handlowy „Glitre”, będący własnością spółki „Salvesen-Leith”-linii. Okręt utonął 12 mil morskich od wybrzeża nerweskiego. Załoga została ocalona.

Admiralicja angielska wydała rozporządzenie, że załogi okrętów muszą być dostatecznie zaopatrzone w pasy bezpieczeństwa, że pasy te muszą być zawsze przygotowane do użycia.

### Wojna z Japonią.

#### Obleżenie miasta Tsingtau.

Z Tokio donoszą do pisma „Russkoje Słowo”: Admirał Kato donosi o zaciętych walkach japońskiej floty torpedowców z niemieckimi okrętami wojennymi. Dalekonośność dział w fortach niemieckich przewyższa dalekonośność japońskiej artylerji okrętowej i lądowej. Opór Niemców drażni Japończyków aż do ostateczności. Prasa japońska oświadcza jednomyślnie, że zdobycie twierdzy jest obecnie sprawą honoru narodowego. Przeszło 200 kadetów marynarskich zgłosiło się jako „ochotnicy na śmierć gotowi” na japońskie okręty. Niemcy — według wiadomości gazet japońskich, przystanych do Rosji — opuścili kopalnie w Szangtungu i podminowali je. Przywrócenie kopalni przez Japończyków do tego stanu, aby je można eksploatować, spowodowało bardzo wielkie straty. Japońskie powagi wojskowe oświadcza, że wojsko i flota oddadzą mikadowi Tsingtau 30 października jako podarek na imieniny. Przeszło 6000 samurajów (szlachty japońskiej) zapewniło rzekomo ten podarek przez swoje dobrowolne poświęcenie się na śmierć.

Japońska konnica wzięła do niewoli 82 Niemców i Austriaków, którzy pod chorągwią Czerwonego Krzyża chcieli się udać z Tientsinu do Tsingtau.

Niemieckich i austriackich rezerwistów, którzy z San Francisco, Honolulu i wysp Filipińskich chcieli na pokładzie parowca amerykańskiego udać się do portów chińskich, zmuszono do wylądowania i wzięto ich do niewoli. Władze japońskie upozorowały przymus wylądowania przepisem kwarantanny.

### Rosya a Francya.

Wiedeńskie czasopismo „Forum” pisze w artykule pod tytułem „Pantataryzm” o stosunku Rosji do Francji, co następuje:

„Umowa Rosji z Francją opiewała, że Rosya wpadnie z swemi wojskami do Niemiec i osaczy Berlin, ażeby cesarzowi niemieckiemu uniemożliwić rzucenie całej potęgi na Francję. Francuzom chodzi wyłącznie o Niemcy. Zupełnie obojętne są Francuzom Austro-Węgry, które przecież nigdy nie zagarniały Alzacy i Lotaryngii. Choćby car chciał połknąć całe Austro-Węgry, nie mogłoby to Francuzom sprawić najmniejszej uciechy, na pożytku opartej; bo też i Francuzi nie wrzeszczeli nigdy „a Vienne”, lecz za wsze tylko „a Berlin”.

Tymczasem Rosya zwróciła się przedewszystkiem przeciwko Austrii, nie przeciwko Niemcom.

„I do czegoż takie złamanie umowy? Ponieważ Rosya nie troszczy się zgola o swego wierzyciela, lecz chce natomiast załatwić stary swój porachunek z Turcją. Rosya dała inicjatywę do związku bałkańskiego, gdyż chciała dostać się wreszcie do pożądanego od wieków Konstantynopola. Chciwość Rosji rozbiła cały związek bałkański. Bułgaria bowiem wypadła z łaski carskiej wcale nie dlatego, iż rościła sobie prawa do Macedonii, lecz, że sama okazywała ochotę dostać się do Konstantynopola. Wiemy, jak w pierwszej wojnie bałkańskiej Bułgaria przekroczyła linię Czataldży i zbliżyła się do Carogrodu — i to właśnie zbliżenie spowodowało rozbitcie związku bałkańskiego, gdyż Rosya wiedziała, że gdyby król Ferdynand opanował raz Bosfor, natenczas rozplynąłby się w nie stary sen rosyjski o krzyżu prawosławnym na bazylice św. Zofii. I dlatego to wypuszczono serbskiego zbiega na Bułgary; dlatego musiała Bułgaria



zwrócić ciężko zdobyty Adrianopol i dlatego przesłał Sylistrya do Rumunii.

„A teraz zaznacza się znowu pantataryzm w zdradzie Rosji wobec Francji. Pantataryzm szydzi sobie z powalonej Francji, nie udzielając jej pomocy w żaden sposób. Co więcej, Rosja każe rozgłaszać, że przetransportuje 60 tysięcy Rosyan do Francji drogą morską, tą drogą, na którą ani nawet angielska flota nie śmie wkroczyć z obawy przed niemieckimi minami. Ależ 60 tysięcy Rosyan, czyż to jest armia, która mogłaby Francji dopomóc?! W sam raz tak, jak tych 40 tysięcy Anglików feldmarszałka Frencha ma wpłynąć decydująco! Tak Rosja na spółkę z Anglią wywodzi w pole tę biedną Francję, która wciągnięta została w wojnę powszechną tylko przez tego nędznego adwokata prowincjonalnego, Poincarego. Należy to zaznaczyć głośno i wyraźnie, że Francja i przez Anglię i przez Rosję została podstępnie i oszukańczo wciągnięta w wojnę. Mężom i niewiastom francuskim należy trąbić w uszy z całych sił: uwolnijcie się od tego niewiernego kompana!

„A choćby nawet zawarli teraz umowę, że jeden bez drugiego nie zawrze pokoju — rozsądek francuski zmartwychwstał tej samej chwili, gdy działa 42-centymetrowe zagrzmia nad Paryżem. Wówczas odrzuci się panów Poincarego i spółkę, a przed nami rozwinie się biała chorągiew.”

## Gołąb nad Paryżem.

Onegdaj wieczorem o zachodzie słońca lotnicy wykonali swój zwykły lot nad Paryżem. Było to widowisko niemal teatralne, które przez pół godziny trzymało ludność w naprężeniu strachu i zaciekawienia. Byłem właśnie w swoim biurze, gdy o trzy kwadransy na 8 posłyszałem żywy ogień karabinowy. Wyszedłem na balkon i zobaczyłem, że wszyscy wychylają się z okien, albo stojąc na ulicy patrzą w górę. Niebo było czyste. W powietrzu krążył niemiecki „gołąb”. Maszyna ta nazywa się wprawdzie „gołębkiem”, ale w rzeczywistości z powodu zakrzywionych skrzydeł i wachlarzatego ogona podobna jest raczej do olbrzymiego jastrzębia. Powoli krążył aparat nad miastem, które było gniazdem sztuki lotniczej; powoli, jakby chciał Paryż wyzywać. Przez lornetkę można łatwo zobaczyć wszystkie ruchy skrzydeł i ogona. Z kraju skrzydła zwiesza się flaga. W chwili, gdy „gołąb” przelatuje nad pełnym ciekawych placem Opery, znajduje się mniej więcej w wysokości 1000 metrów. Zwraca się ku Sekwanie, ale nagle, jakby spostrzegł niebezpieczeństwo, zmienia kierunek, zwraca się na północny zachód i wysuwa się na wysokość 2000 metrów. Wraca znowu ponad dzielnicę giełdową i ku dworcowi kolei północnej, przecinając linię bulwarów. Teraz widzimy go prostopadłe nad naszymi głowami. Tymczasem ze wszystkich stron trzeszczy ogień karabinowy; strażnicy strzelają z dachów i niektórym z widzów zdaje się już nawet, że odróżniają charakterystyczny trzask karabina maszynowego. Strzały padają także w ulicy. Dwaj żołnierze angielscy, którzy spokojnie sobie spacerowali, chwytają za broń i strzelają do nieprzyjacielskiego aparatu. Publiczność bije im oklaski, tak, jak gdyby już trafili, a oni uśmiechają się błogo. Z pewnością dano paręset strzałów. Ludzie stoją po ulicach skupieni w grupach, wśród których jedna bomba trafiła i zrucona wywołała krwawą kąpiel; stoją tak pół godziny i czekają na przybycie francuskiego aparatu, który ma ścigać przeciwnika. Na niektórych punktach ścisk jest tak wielki, że policjanci muszą regulować ruch. Gdy już „gołąb” znikł, słychać najróżniejsze wersje. Jedni twierdzą, że trzy francuskie aparaty ścigały „gołębia” i w końcu go ubiły, tak, że spadł na placu Republiki. Inni mówią, że strażnik cłowy zestrzelił go i że „gołąb” padł na przedmieście. Jedni zapewniają, że „gołąb” nie zrzucił żadnej szkody, drudzy znów, że rzucił kilka bomb w pobliżu kościoła Madeleine i zabił kilku ludzi. Dopiero w ostatniej chwili słychać, że kilka bomb spadło do Sekwany, a inne na Trocadero. Z pewnością takie odwiedziny nie są przyjemne, ale ciekawość jest nadzwyczajna, że publiczność, zamiast schronić się do bram, bieży na środek placu, aby się do syta napatrzeć.

## Anglia w wojnie.

Przed odroczeniem parlamentu złożył lord Kitchener, generalissimus angielski, sprawozdanie o dotychczasowych działaniach wojskowych Anglii.

Obecnie — mówił naczelny wódz wojsk angielskich — Wielka Brytania wystąpiła w pole sześć dywizji piechoty i dwie kawalerii. Straty uzupełnia się z rezerw armii, które składają się z żołnierzy wysłużonych, otrzymujących roczną płacę, a za to zobowiązanych do wyjścia w pole na wypadek mobilizacji. Aby wzmocnić wojska na terenie francuskim, ściągnięto częściowo załogi w garnizonie gibraltarskim i na Malcie, formując z nich dywizje piechoty i kawalerii. Wojska indyjskie znajdują się w drodze do Europy; są to dywizje piechoty i dywizja kawalerii. Składająca się z większej liczby pułków. Po-

nadto kolonie dostarczą dalszych dywizji piechoty. Z kolonii tych wymienił Kitchener Południową Afrykę, Australię i Nową Zelandię, nie wspominając o Kanadzie.

Lord Kitchener oświadczył dalej, że do wiosny 1915 r. Anglia będzie mogła wystawić cztery nowe armie. Dywizje dwóch pierwszych armii znajdują się już w formacji, jednostki trzeciej zaczynają się formować, czwarta będzie utworzona z istniejących batalionów rezerwowych, które będą odpowiednio pomnożone. Materiał ludzki tych nowych armii zdobywa się drogą dobrowolnych zaciągów. Nowowstępujący częścią wpisują się bezpośrednio do armii polowej, częścią do armii terytorialnej z przyjęciem obowiązku, że w razie danym można ich użyć w armii polowej. Z tych ostatnich rekrutów tworzy się odradu nowe formacje. Prócz tego poszczególne gminy, stowarzyszenia i ofiarne jednostki wystawiają bataliony a nawet pułki. Rezerwa armii jest dość silna, aby uzupełnić luki, wyrwane przez wojnę w tych nowych formacjach.

Lord Kitchener przypuszcza, że uzyskanie materiału żołnierskiego do armii nie będzie trudnym. Natomiast uważa, że zdobycie oficerów i uzbrojenia nie będzie tak łatwym, chociaż w kraju tak sportowym jak Anglia powinno znaleźć się dość młodych ludzi, których mogliby wykształcić wojskowo oficerowie emerytowani i czynni armii indyjskiej. Co do materiału wojennego lord Kitchener oznajmił, że trudności są, ale nie może wdawać się w szczegóły. Powie jedynie, że w tym kierunku podejmuje się jak największe wysiłki, aby sprostać niezwykłemu położeniu i że gałęzie przemysłu wchodzące w rachubę uczynią, co tylko się da. Armia terytorialna czyni postępy w uzbrojeniu, liczbie i wyćwiczeniu, i chociaż jest obowiązaną tylko do służby w kraju, zapełnia garnizony w miejscowościach nadmorskich. Jedną dywizję wysłano już do Egiptu, drugą do Malty, trzecią do Gibraltaru. Minister Churchill organizuje też z nadliczbowych żołnierzy piechoty marynarki i z rezerwowych marynarzy osobną dywizję, która będzie skierowana na francuski plac boju.

Pisma niemieckie dość krytycznie osadzają te plany, sądząc, że od pomyslenia ich do wykonania prowadzi daleka droga, zwłaszcza, że zajęcia na terenie francuskim powinny przybrać taki obrót, iż projekty, obliczane na wiosnę 1915 r., mogą stać się bezprzedmiotowe.

## Z bieżącej chwili.

### AUSTRO-WEGRY.

— (O neutralność kąpielni i letnisk podczas wojny.) Centralny związek właścicieli kąpielni i letnisk zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z prośbą, aby kąpielom i letniskom przyznać na czas wojny prawo neutralności. Ministerstwo spraw zagranicznych porozumiało się w tej sprawie najpierw z ministerstwem wojny, potem ogłosiło, iż kąpiele itp. nie mogą być w Austrii uważane za instytucje neutralne.

— (Polak o swych wrażeniach w Czechach.) „Narodni Listy” powtarzają w tłumaczeniu czeskim to, co pewien uciekinier polski z Galicji napisał w wiedeńskim „Kuryerze Polskim” o przyjęciu swem w Czechach i o swych wrażeniach, doznanych w Czechach. W liście jego czytamy: „Wszędzie czuć w Czechach kulturę zachodnią. Przyjęcie, jakiegośmy w Czechach doznali, było tak serdeczne, jakiegośmy się wcale nie spodziewali. Ludność czeska całym sercem i z gorącą ochotą przysłała nam z pomocą, usiłując uprzyjemnić nam wedle możliwości pobyt nasz na ziemiach czeskich. Należy się za to Czechom publiczne podziękowanie.

— (Wiedeński organ polski przeciw uciekaniu z Galicji.) „Wiedeński Kuryer Polski”, omawiając stosunki, wytworzone w Wiedniu przez masowy napływ rodaków z Galicji, potępia ucieczkę z Galicji w sposób dość stanowczy i pisze pomiędzy innymi co następuje: W Galicji zakorzenił się strach przed Rosyanami do tego stopnia, iż ludzie na proste zawołanie „Moskale idą!” uciekali jako wielka gromada zające polnych. Ta masowa ucieczka z Galicji jest całkiem niepotrzebną. Przez gromadne opuszczanie ojczyzny zwiększa się tylko niebezpieczeństwo rodzinne, społeczne i narodowe. Pierwszym obowiązkiem kół odnośnych powinno być działanie wśród ludności w tym kierunku, aby przestrzegać ją przed nierozważnym opuszczaniem stron ojczystych. — Tęgo samego zdania jest także krakowska „Nowa Reforma”, która dowodzi, iż ów strach przed Rosyanami jest całkiem nieuzasadniony. Stanowisko „Nowej Reformy” jest co najmniej dziwne, albowiem pisała o okrucieństwach Rosyan i tem przyczyniła się do ucieczki ludzi z Galicji. Ciekawy również jest głos „Wied. Kur. Pol.”, którego personalia przecież także uciekł z Galicji.

### WŁOCHY.

— (Aresztowanie rewolucjonistów w włoskich.) W jednym z lokali w Sawonie aresztowano kilku rewolucjonistów i anarchistów włoskich, między innymi i redaktora pisma socjalistycznego „Avanti”. Wszyscy aresztowani przyznali się, że

mieli zamiar potajemnie przedostać się do Francji, gdzie mieli stanąć w szeregach Peppino (Józefa) Garibaldi'ego. Na miejsce miał przewieźć ich okręt handlowy „Afrique”, znajdujący się obecnie w porcie w Sawonie. Aresztowanych odtransportowano do Mediolanu. „Corriere della Sera” dodaje, że aresztowanie to wywołało wśród publiczności wielkie rozdrażnienie.

### ANGLIA.

— (Zwrot orderów niemieckich.) „Manchester Courier” donosi, że król Jerzy i książę Walii zwrócili order niemieckie. Również lord Roberts odesłał order Czarnego Orła.

— (Rosja wysyła wojska do Serbii.) „Berl. Tagebl.” donosi z Sofii: Pisma tutejsze donoszą, iż pod silną eskortą przyjechało przez serbskie miasta Ueskub i Beles piętnaście greckich pociągów kolejowych z żywnością. Oprócz tego przez bułgarski port Sistor przepływały okręty rosyjskie, z 5000 żołnierzy, 70 armatami i amunicją dla Serbów.

### PORTUGALIA.

— (Przysła wojna portugalsko-niemiecka.) „Berl. Tagebl.” donosi z Genewy: Według doniesień gazet francuskich stoi w Gibraltarze w pogotowiu 16 okrętów transportowych, które odpłynąć mają do Portugalii, aby stamtąd wywieźć wojska. Gubernator Gibraltar odebrał paradę tamtejszych batalionów terytorialnych, które razem z wojskami portugalskimi przewiezione być mają na teren wojny. Rząd portugalski postanowił, że wszystkie rezerwy armii czynnej, które zwolnione są od służby, mają się stanowiąc na nową musztrę. W kołach urzędowych oświadcza się, że Portugalia swoje wypowiedzenie wojny uzasadni tem, że za powód poda okoliczność, według której Niemcy wdarli się na terytorium portugalskie Niassa w Afryce i tam zastrzelili jednego podoficera portugalskiego i czterech żołnierzy krajowych.

## Sejm pruski.

W czwartek, 22 października, zebrali się posłowie sejmu pruskiego w Berlinie. Ponieważ wielu z nich służy w wojsku, zjawili się na posiedzeniu w mundurach. Jeden z posłów wolnokonserwatywnych, Bredt, przybył z obandażowaną głową, bo został na polu bitwy ciężko raniony. Jeden z liberałów, Hasenclever, poległ. Na krześle jego złożono wieniec laurowy z czarną wstęgą.

Ministrowie przybyli wszyscy z wyjątkiem prezesa ministrów, Bethmanna-Hollwega, który przebywa przy boku cesarza Wilhelma w głównej kwaterze.

Prezydent sejmu, hr. Schwerin-Loewitz, zagał posiedzenie i poświęcił kilka słów wspomnienia dla poległego posła Hasenclevera. Zarazem oświadczył, że wysłał telegram do cesarzowej, która obchodzi urodziny.

Minister Delbrueck, zastępca prezesa ministrów, donosi przedewszystkiem, że cesarz Wilhelm polecił mu, ażeby pozdrowił serdecznie cały sejm pruski i życzył obradom dobrego przebiegu.

Następnie przedłożył ustawę, żądającą dla Prus Wschodnich i części Prus Zachodnich, zniszczonych przez wojska rosyjskie, 1½ miliarda marek na zapomogi lub pożyczki dla mieszkańców.

Prusy chcą tę sumę tymczasem wyłożyć a mają nadzieję, że Rzesza niemiecka im ją zwróci po pewnym czasie. Gdy nasze wojska w polu walczą i krew przelewają, jest naszym zadaniem, starać się o to, abyśmy nie podupadli, lecz pozostali silni. Oręża nie możemy przedzej z rąk wypuścić, dopóki nie wywalczymy pokoju długo trwałego.



## Poza frontem wojsk.

Korespondent wojenny „B. Z.” pisze z poza frontu bitew w Galicyi i w Królestwie Polskiem:

Po dniach wielkiej pauzy w walkach, która nastąpiła po kilkotygodniowych bitwach we wrześniu, wszystko obecnie jest w żywym ruchu, podczas gdy nieprzyjacieli poczyna się cofać z wielu swych pozycji. Wszystkie oddziały wojsk i taborów wojennych austriackich, któreśmy po drodze w naszej wycieczce automobilowej napotykali, są w jak najlepszym usposobieniu. Podziwu godnym jest wzorowy porządek w kolumnach amunicyjnych i prowiantowych, szpitalach polowych i trenach. Zgromadzone są tam wozy ze wszystkich niemal krajów monarchii. Spotyka się np. cały szereg wozów z Bozen, to znowu stada salzburskich pociągowych koni, a tuż za nimi oddziały polskich górali w malowniczych kostiumach. Eskortują cały ten różnobarwny pochód oddziały polskiego ruszenia, w których się widzi nieraz dojrzałych mężów, o siwiejących włosach, spełniających swe zadanie z zapalem i wytrwałością.

Im dalej posuwamy się naprzód, tem więcej zmienia się charakter trenu. Oddziały pospolitego ruszenia znikają, a w nieskończonych szeregach przesuwają się przed naszymi oczyma szare wozy z amunicją wszelkiego rodzaju. Ośmiokonne zaprzęgi ciągną ciężkie haubice. W małym miasteczku, przez które przejeżdżamy, spotykamy na rynku komendanta, a o parę kilometrów dalej znajdują się na wzgórzach pozycje artyleryjskie, które opuściliśmy przed dwoma dniami. Są one doskonale maskowane i na terenie niewidoczne.

W najbliższej wsi stanęły już najdalej posunięte brygady. Trwoga, którą ludność odczuwała przed rosyjskimi wojskami, ustąpiła, a ludność masami gromadzi się przy drogach, witając z radością armie austriackie. Coraz to nowe oddziały pojawiają się na gościńcach i znikają w cieniach nocy. Po przebyciu 20 kilometrów dotarliśmy już do posterunków polowych na ostatnich krańcach naszej armii. I tam wszystko jest w pogotowiu, dającem jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Śledzie podróżują.** Sprowadzanie śledzi zostało z powodu wojny prawie zupełnie uniemożliwione. Z wybrzeża szkockiego nie można śledzi wcale sprowadzić, więc ograniczyć się trzeba prawie wyłącznie na śledziach holenderskich, zwłaszcza, że połów śledzi niemieckich na morzu Północnem jest skąpy, a w tym roku prawie wcale niemożliwy. Ponieważ zaś popyt na te śledzie jest nader wielki, a Anglicy ponadto utrudniają rybołówstwo holenderskie, dlatego cena śledzi holenderskich wzrasta do niebywałej wysokości.

— **W sprawie przesyłek pocztowych dla żołnierzy** wydany został zbiór wskazówek i objaśnień. Wydanie tych wskazówek ma na celu poinformowanie publiczności o najważniejszych sprawach, dotyczących przesyłek pocztowych dla żołnierzy (opłata, adresy, sposób opakowania paczek itd.). Wskazówki te, zatytułowane „Merkblatt für Feldpostsendungen”, otrzymać będzie można na wszystkich urzędach pocztowych, a gdzie niema poczty, u wójtów i przełożonych gmin.

— **Amnestya dla kolejarzy.** Minister robot publicznych i kolei rozporządził, że wszelkie kary porządkowe, nałożone urzędnikom i robotnikom kolejowym za przekroczenia, datujące od 1 sierpnia b.r., mają być umorzone.

— **Wiadmo cholery.** Wypadki cholery zachodzą w Austrii (osobliwie w Galicyi), na Węgrzech i w Rosyi podobno coraz częściej. Pruski minister robot publicznych i kolei rozporządził wobec tego, aby personel kolejowy, pełniący służbę przy pociągach, które dochodzą do rzeczonych krajów, uważnie baczył na podróżnych, co do których zdrowia mogłyby zachodzić wątpliwości; również starać się ma personel pociągowy o zachowanie czystości w pociągach. Szczególnie dotyczy to służby w pociągach przejściowych i dozorców wagonów sypialnych. O każdym wypadku zaistnienia podróżnego powiadomić się ma naczelnika najbliższej stacji. Na niektórych stacjach pogranicznych odbywają się już rewizje lekarskie podróżnych. Minister rozporządził, aby od takich rewizji narazie odstąpiono.

**Bytom.** Rewizya procesu agenta Samuela Lubelskiego, który przez tutejszy sąd ziemski skazany został dnia 2 lipca b.r. na 3 lata i 6 miesięcy więzienia oraz na 12 000 marek kary pieniężnej, została obecnie przez najwyższy sąd rzeszy w Lipsku odrzucona. Głośna sprawa Lubelskiego była dwa razy w Bytomiu sądzona. Pierwszy wyrok wydany na Lubelskiego brzmiał: dziewięć lat domu karnego i 12 000 marek kary pieniężnej. Przeciw wyrokowi temu zasądzony wniósł o rewizję. Najwyższy sąd rzeszy w Lipsku przekazał sprawę do ponownego sądzienia. Wynik drugiego rozpatrywania sprawy był taki: 3½ lat więzienia i 12 000 mk. kary. I przeciw temu wyrokowi Lubelski założył rewizję, ale już bezskutecznie.

**Rozbark pod Bytomiem.** W sprawie kościoła naszego należy koniecznie życzyć, aby kościelni po nabożeństwach otwierali więcej drzwi w kościele, aby uniknąć ścisku i natłoku wśród wychodzących z kościoła wiernych. Zwykle otwiera się codziennie tylko dwoje lub troje drzwi małych a nieraz kościół jest pełny ludu; gdy po nabożeństwie wszyscy zaczęli wychodzić, we drzwiach jest zwykle ścisk bardzo wielki; nieraz drą się ubrania w takim natłoku. A czy to wszystko konieczne? Czyż nie można otworzyć także drzwi głównych? — A więc prosimy bardzo! Przecie to tak łatwo można tej codziennej wielkiej niedogodności zapobiedz ku powszechnemu zadowoleniu.

**Katowice.** Popyt na węgle jest obecnie na całym Śląsku górniczym bardzo wielki. Kopalnie mogłyby teraz powetować swe straty poniesione w tygodniach mobilizacji, ale jest brak ludzi do pracy. Obecnie kopalnie dobywają około 70 procent tej ilości węgla, którą w inne zwykłe czasy zwykle dobywały. Brak robotników jest więc jedną z głównych przyczyn zmniejszenia się ilości węgla wydobywanego na Górnym Śląsku. Kopalnie jednak prawie wszystkie posiadają wielkie zapasy węgla na hałdach, nagromadzone w czasie mobilizacji, gdy nie można było prawie wcale węgla rozsyłać. Mogłyby więc kopalnie na razie podobać wszystkim zamówieniom, ale tu znowu okazuje się brak wagonów do rozsyłania węgla. Wiele wagonów użyto do przewożenia ziemniaków i buraków, a sprawy wojenne także ciągle jeszcze potrzebują wiele wagonów. Z tych powodów ograniczona jest rozsyłka węgla.

**Ruda w Zabrskiem.** W kopalni „Zyczenie Jądwi” górnik Jan Kulik z Miechowic ciężko został pokaleczony podczas pracy.

— Dwu synów rodziny Achtelika z kolonii „Gluekauf” zginęło na polu walki.

**Opole.** Pomyślnem świadectwem uspokojenia się ludności miejskiej i wiejskiej jest coraz więcej ożywiający się ruch w składach kupieckich. Także interesa finansowe w bankach i spółkach pożyczkowych rozwijają się stosunkowo pomyślnie. Tak np. w Banku Ludowym w Opolu składa ludność dość licznie i niejednokrotnie także w znaczniejszych sumach zaoszczędzone pieniądze. Wielu, którzy na początku wojny żądali wypłacenia swoich oszczędności, przynoszą je teraz z powrotem. Bardzo to słusznie, gdyż pieniądze powierzone Bankom Ludowym nie tylko w czasie pokojowym, ale i podczas wojny są jak najpewniej zabezpieczone.

**Malino w Opolskiem.** Z naszej wioski, aczkolwiek tak małej, poległo już dotąd 8-miu żołnierzy. Ich nazwiska są następujące: Jan Zmuda, Walenty Froehlich, Jan Kleinschrot, Roch Józek, tegoż młodszy brat Wincenty, Jan Kurtz (umarł w lazarecie), Piotr Kornek i Paweł Kulik. Jan Broj zaś został odwołany ze służby wojennej z powodu licznych obrażeń cielesnych, jakich nabył we Francyi.

**Wrocław.** Nowy biskup wrocławski, Najprzewielebn. ks. dr. Bertram przyjeżdża we wtorek 27 października do Wrocławia. Następnego dnia, 28 października, o godz. 9 rano odbędzie się w tunie intronizacja. Książę biskup będzie uroczystie przez kapitułę i duchowieństwo wprowadzony z pałacu biskupiego do tunu. Tu odprawi Mszę pontyfikalną, po której wygłosi przemowę, a następnie zaintonuje „Te Deum”. W końcu udzieli błogosławieństwa apostołskiego. Wróciwszy do pałacu, odbierać będzie hołdy i gratulacje.

**Poznań.** Brak węgla odczuwać się daje w Poznaniu coraz bardziej. Magistrat wprawdzie oddaje niektórym węglarzom raz po raz węgle z gazowni miejskiej, ale zabieg magistratu w tym kierunku są niedostateczne, bo ilość węgla, jaką odstąpić może gazownia, nawet w przybliżeniu nie odpowiada popytowi i zapotrzebowaniu publiczności.

**Gniezno.** Intronizacja ks. arcybiskupa dr. Likowskiego do katedry gnieźnieńskiej odbędzie się w niedzielę dnia 25 października mniej więcej w tym samym porządku, co w Poznaniu. Intronizacja rozpocznie się o godz. 9¾. O tym czasie wyruszy procesya przy śpiewie „Kto się w opiekę” i biciu dzwonów, a gdy ks. Arcypasterz stanie w bramie katedry, zagrzmi trzykrotnie uroczysta fanfara a ks. biskup-sufagan Kloske przed grobem św. Wojciecha powita Arcypasterza, który odpowie na powitanie. Poczem procesya uda się przed wielki ołtarz, a po odprawieniu przepisanych modlitw ks. Arcybiskup usiądzie na tronie i duchowieństwo składa mu będzie homagium, po którym udzieli arcypasterskiego błogosławieństwa. Następnie odprawi ks. biskup-sufagan Kloske sumę pontyfikalną, podczas której wygłosi kazanie i odczyta bułę papieską ks. szambelan Krzeszkiewicz. Po sumie ks. Arcybiskup w uroczystym pochodzie odprowadzony będzie do pałacu arcybiskupiego, gdzie będzie przyjmował władze i deputacje obywatelskie.

## Ostatnie wiadomości.

### Landszturm.

Zastępca generalnej komendy 7 korpusu ogłasza, że tymczasem ogólne powołanie landszturmu pod

broń nie nastąpi, ponieważ są jeszcze ogromne zapasy rekrutów i landwerzystów. Dotąd nie wzięto nawet wszystkich landszturmistów, którzy jako ochotnicy się zgłosili.

### 1½ miliarda marek dla Prus Wschodnich.

Sejm pruski zgodził się jednogłośnie na to, aby rząd pruski dał 1½ miliarda marek na zapomnienie ludności Prus, zniszczonej przez wojska rosyjskie.

Izba panów powzięła taką samą uchwałę. Potem odroczyły się obie izby aż do 9 lutego 1915 r.

### Łupy wojenne z pod Tannebergu

są tak wielkie, że było potrzeba 1620 wagonów kolejowych, aby je przewieźć.

### Walka w Galicyi.

(wtb.) Generalny sztab ogłasza:

W bitwie po obu brzegach Strwiąza udało nam posunąć się naprzód i ataki przenieść także w okolice na południe tej rzeki.

Na terenie na południe-wschód od Starego Sambora wzięliśmy dwie za sobą leżące pozycje obronne nieprzyjacielskie.

Na północ-zachód od Starego Sambora zbliżyła się nasza linia bojowa ku szosie do Starosoli.

W ostatnich walkach zabraliśmy 3400 jeńców, między nimi 25 oficerów i 15 karabinów maszynowych.

### Rosyjska mobilizacja w Bessarabii.

Z Bukaresztu donoszą, iż rząd rosyjski nakazał mobilizację w Bessarabii.

### Jenerał-gubernator Warszawy.

Na czas wojny został jenerał-gubernatorem warszawskim dotychczasowy zastępca v. Essen.

### Książę heski Max w niewoli.

„Frank. Ztg.” donosi, że drugi syn panującego księcia heskiego, ks. Maksymilian, został ranny w nogę i dostał się do niewoli angielskiej.

### Niemcy idą we Francyi naprzód na całej linii.

Francuski sztab ogłosił 20 października sprawozdanie z pola bitwy:

Dzień dzisiejszy był znamieny z tego powodu, ponieważ Niemcy we wszystkich częściach frontu idą naprzód.

### Z pod Verdun.

(B. Z.) Gazeta angielska „Daily Telegraph” donosi, że oblężanie Verdunu postępuje, niektóre forty zdobyte. W Anglii i Francyi nie wierzą tej wiadomości.

### Niemieckie łodzie podwodne nad wybrzeżem belgijskiem.

Niemieckie łodzie podwodne pojawiły się nad wybrzeżem belgijskiem. Jak się tam dotąd dostały? Czy przyplynęły, czy przywieziono je koleją i spuszczone na wodę? „Nieu van den Dag” w Amsterdamie uważa, że łodzie te są wielkim niebezpieczeństwem dla angielskich okrętów wojennych i handlowych.

### Aresztowanie Niemców i Austriaków w Anglii.

Rząd angielski postanowił internować wszystkich obywateli niemieckich i austriackich, przebywających w Anglii, o ile są w wieku wojskowym (między 17 a 45 rokiem życia). Już 22 października aresztowano wielu ludzi. Rzekomą przyczyną ma być to, że w Antwerpii niemieccy szpiegowie przed upadkiem twierdzy bardzo byli czynni.

### Mobilizacja w Turcyi.

Konzul turecki w Kopenhadze ogłasza, ażeby wszyscy obywatele tureccy, przebywający za granicami Turcyi, zgłosili się do tureckich konsulatów.

## Nadesłano.

### C. i K. austro-węgierski Konsulat we Wrocławiu.

Z powodu licznych zapytań, dotyczących listy poległych, które w tutejszym c. i k. austriacko-węgierskim konsulacie tak się namnożyły, iż niemożliwie jest nam na takowe odpowiedzieć, upraszamy nadal wszelkie usne i piśmienne zapytania, dotyczące listy poległych w austriacko-węgierskiej armii, wysyłać pod adresem: Luxuspapierfabrik Firma Max Gruschwitz & Sterz Nachf., Inhaber Richard Schönfeld, Breslau, Reusche-strasse 51 (Niepoldshof) Portal III, Telefon 7928, — gdzie listy do przejrzenia są wyłożone.

Wszelkie odnośne wiadomości będą także tamże udzielane.

Nakładem „Górnoślązaka”, spółki wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Redaktor odpow.: Franciszek Godula w Bytomiu. — Czcionkami „Katolika”, spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu.



Złoty medal na wystawie w Pleszewie.

Polska fabryka czekolady i kakao

**„Goplana“** Tow. z o. p.

(dawniej „Gonda“)

Poznań, przy ulicy Warszawskiej 9-10

Telefon nr. 2641 poleca Telefon nr. 2641

znakomite swe wyroby czekolady i kakao w najrozmaitszych gatunkach, nieustępujących najlepszym fabrykatom zagranicznym.

Do nabycia w składach towarów kolonialnych i delikatesów, oraz w cukierniach i drogeriach.

**W obecnych czasach  
najpewniejsze pieniądze  
w banku!**

Przyjmujemy depozyty w każdej wysokości, począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowym  
4% za ćwierćrocznym  
4 1/4% za półrocznym  
4 1/2% za rocznym  
5% za dwuletnim

wypowie-  
dzeniem

**Bank Ziemski - Landbank  
w Bytomiu (Beuthen O.-S.)**  
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstr.)

**Dla wojaków**

polecam bardzo tanio wszystkie artykuły potrzebne, jak trykotaż, szkarpety i t. d.

Również sprzedaję tanio jak dotychczas: materiały na suknie, materiały damskie, płaszcze dla pań i dzieci, chusty, czepki, czapki, prześcieradła, adamaszki, płótna.

**N. Markewitz, Król. Huta**  
ul. Następcy tronu 45 i Wodna 9.  
Założone 1883.

**Zanie czeskie pierze!**

1 funt szarego, dobrego, dartergo pierza 1 mk., dobre półbiałe 1 mk. 30 f., białe miękkie jak puch 1 m. 70 f., 1 m. 90 f., śnieżno białe, najlepsze 2 m. 70 f., 3 m. 40 f.; 1 funt białego, miękkiego jak puch, niedarte 2 m., 2 m. 30 f. Darcie cesarskie (Kaiserrupf) 2 m. 50 f., 3 m. Wysyłka wolna od oła za zaliczką przy 10 funtach franko. — Zamiana dozwolona. — Za niestósowno pieniądze z powrotem. — Dokładny cennik darmo.

**S. Benisch, Deschenitz nr. 945**  
Böhmerwald (Böhmen).

**Persil**  
pierze i ochrania  
bieliznę koronkową

Henkela Soda do prania

**WAŻNE DONIESIENIE!**

Donosimy uprzejmie, że w sobotę, dnia 24-go października o godzinie 4 1/2 po południu zostanie na nowo otwarty dotychczas tak ulubiony przez Szanowną Publiczność KATOWIC i okolicy kinematograf

**PALAST-TEATR**  
KATOWICE - UL. SEDANA

Nowa dyrekcyja zaręcza za przedstawienia obrazów najnowszego stylu, zwłaszcza z najnowszych wypadków wojennych. Prosimy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa.

DYREKCYJA PALAST-TEATRU.

**Największy skład  
mebli na wyprawę**

za gotówkę lub na odpłatę  
taniej jak gdzieindziej.

**Paul Woitinek,**  
Katowice, Rynek nr. 8-9.

Proszę dokładnie zważać na moja firmę  
Telefon 1245.

Ludkowie, kupujcie u swojego.

Prosimy się wpierni przekonani!

**Wróciłem!**  
**Dr. Miecznikiewicz**  
lekarz chorób gardła,  
-- uszu i nosa --  
Katowice :: Ulica Grundmanna 5.

**Bank ludowy w Zabrze**

ul. Cesarzewicza 85  
opodal „Wilhelmshöh“

przyjmuje depozyty  
dyskontuje weksle  
wypożycza pieniądze

GODZINY BIUROWE:

w dni powszednie od 8-12 przed południem  
od 2-4 po południu.



Prosimy się przekonać!  
Podróż tudotąd oplaca się! Jeżeli pan potrzebuje zegarek lub towary w złocie, to prosimy zwrócić uwagę na powiększony interes.

**Emila Stillera, Katowice**  
ul. Grundmanna 36.

Zasada interesu:

Wielki obród, mały zysk  
rzetelna długoletnia gwarancja.

**Bank ludowy w Rybniku**

ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele

otwarty codziennie od godz. 8-12 i od 2-4  
wyjąwszy niedziele święta,

udziela pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy:

3% za tygodniowym wypowiedzeniem, 3 1/2% za ćwierćrocznym wypowiedzeniem, 4% za półrocznym wypowiedzeniem.

Od 1-go do 3-go włącznie oblicza się procent za cały miesiąc, od 4-go do 16-go włącznie jeszcze za pół miesiąca.

W środy i soboty po południu dla publiczności zamknięty.

**Bacność Rodacy  
mający krewnych na polu walki!**

Na życzenie obowiązują się wysyłać wojakom cygary, papierosy i tabakę w specjalnych opakunkach (Feldpostbrief).

Wolne bez opłaty 50 gramów, 35 papierosów lub 7 cygar.

Do 250 gramów 20 fen. porto 150 papierosów lub 30 cygar.

Pozamiejscowi winni nadać należytość w znaczkach lub przekazem pocztowym i dokładny adres wojaka.

**W. Sosiński, Siemianowice**  
ulica Byłomska 7.

Dom Koncertowy

**Trocadero**

Katowice, Stawowa 19  
Codzień od godz. 7 wiecz.

**Wielki**

**Koncert Artystyczny**

pod kierownictwem król. pozast. dyr. muzyki Elger.

**Wstęp wolny!**

Piwo wydaje się książęco tychowskie kufel 20 fen., piłzackie i monachijskie piwo kufel 30 fen.

**Prawdziwe  
radziwiłłowskie kartofle**

ulubione gatunki

**„Laura“ i „Róża“**

uznane za najlepsze kartofle stołowe

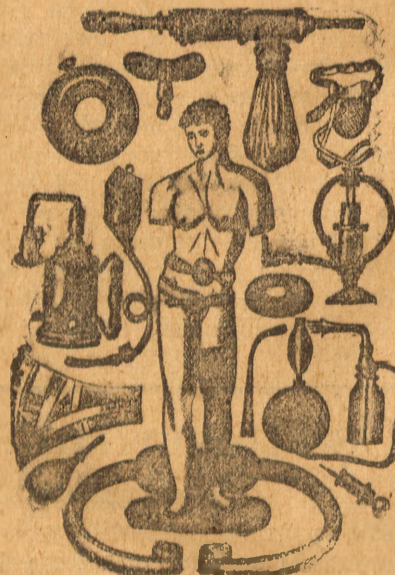
poleca

**S. Gawęcki, Katowice, ul. Fryderyka 21**

hurtowny handel kartoflami. — Telefon nr. 1588.

— Wyłączna sprzedaż na cały Górny Śląsk. —

Kerzystne zakupno dla odsprzedających.



Polecam  
**wszelkie artykuły do  
leczenia chorych.**

Wszystkim tym zaś, którzy cierpią na żółtek, brak apetytu, reumatyzm, zaziębienie kaszeli i t. d. udzielam bezpłatnie porady

**Dla rolników**

zaś polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie, dla koni, krów, świń i t. d., gdyż mam własne laboratorium.

Proszę przeto między sąsiadami rozpowiadać o mnie. O łaskawe poparcie proszę

**Bernard Pitsch**  
drogerja „pod cieniem,  
Racibórz, Wielkie Przedmieście 31.  
Telefon 262.

**Jak pisać listy?**

czyli: Nowy sekretarz polski. Nowe powiększone wydanie zawierające naukę o pisanu listów, liczne wzory na listy prywatne i handlowe, na kwity i rewersa, świadectwa, pełnomocności, kontrakty, cesy, weksle itd. z dodatkami zbiorku pięknych myśli i sentencji do wpisywania w pamiętniku, dalej listów znakomych pisarzy, jak Mickiewicza, Krasińskiego, Stowackiego z dodatkami spisu błędów językowych i głównych zasad pisowni polskiej. Cena 1.60 mk za egz., oprawy 2 mk. Do nabycia w naszej księgarni.



# Świat w wojnie.

Wojna obecna jest nie tylko wojną europejską, lecz także wojną światową. Ponieważ objęła kolonie państw wojujących, przestrzeń dotknięta bezpośrednio zawieruchą wojenną stanowi więcej niż półtora obszaru wszystkich lądów kuli ziemskiej. Wykazują to następujące cyfry:

W Europie wynosi obszar Niemiec 548 000 kilometrów kwadratowych, Austro-Węgier 676 600 klm. kwadr., razem więc oba te państwa sprzymierzone zajmują obszar 1 224 600 klm. kwadr. Z państw przeciwnych strony wojującej mają obszar: Rosya 5 452 000 klm. kw., Anglia 318 000, Francya 536 000, Belgia z Luksemburgiem około 32 000, Serbia 87 000, Czarnogóra 14 200 klm. kw., razem więc państwa trójporozumienia wraz ze sprzymierzonymi mają około 6 440 000 klm. kwadr. Ponieważ cały obszar Europy wynosi 9 724 000 klm. kw., wojna objęła w Europie około 78 procent całego terytorium tej części świata.

W podobnej mierze, chociaż nie bezpośrednio, nie w wszystkich skutkami wojny wciągnięta jest w wir Afryka. Tam posiadłości poszczególnych państw wojujących zajmują: Anglia (wraz z Egiptem) 8 mil. 700 tys. klm. kw., Francya (wraz z sułtanatem marokańskim) 6 500 000 klm. kw., Niemcy 2 500 000 klm. kw., wreszcie Belgia (państwo Kongo) 2 400 000 klm. kwadr. Jest to mniej-więcej 67 procent ogólnego obszaru Afryki.

W Azji położenie tak się przedstawia: Azytycka Rosya oraz posiadłości angielskie i francuskie obejmują razem 23 mil. klm. kw., Japonia wraz z Koreą około 700 000 klm. kw. Tu więc obszar wciągnięty w wojnę dochodzi do 24 mil. klm. kw., stanowi więc około 58 procent całego obszaru Azji, wynoszącego 44 miliony klm. kw.

Australia obejmuje ogółem wraz z Nową Gwineą i wyspami Oceanii blisko 9 klm. kw. Ponieważ cały ląd stały Australii należy do Anglii, a także większa część archipelagów wchodzi w skład kolonii trzech państw wojujących: Anglii, Niemców i Francji — z tej więc części świata więcej niż 94 procent obszaru uważać trzeba za teren objęty wojną, bo 8,5 mil. na 9 mil. klm. kw. Wiadomo zaś, że wojna daje się tam odczuwać rzeczywiście w całej pełni, niemieckie bowiem posiadłości już zostały zajęte przez Anglików lub Japończyków, a kolonie angielskie na stałym lądzie Australii zmobilizowały całą swoją siłę zbrojną w siłę około 100 tysięcy żołnierza a częściowo już wysłały ją do Europy do Francji.

Najkorzystniej przedstawia się pozycja Ameryki. Z ogólnego jej obszaru 39 mil. klm. kw. przypada na kolonie angielskie i francuskie niespełna 9 mil. klm. kw. (głównie Kanada z przyległościami). Z Ame-

ryki więc bierze udział w wojnie tylko mniej-więcej 23 procent obszaru.

Jak przedstawia się stosunek ten na całej kuli ziemskiej? Wszystkie lądy kuli ziemskiej obejmują razem 145 mil. klm. kw. Jeżeli jednak odliczyć od tej cyfry 13 mil. klm. kw., przypadające na kraje pod obu biegunami, niezamieszkałe, to jako ląd stały, który może być siedzibą ludzką, pozostanie 132 mil. klm. kw. Ponieważ zaś z tego obszaru ogółem 69 milionów klm. kw. objętych jest obecną wojną, bez przesady mówić można, że nawiedziła ona znaczną większość całej kuli ziemskiej.

Podobnie przedstawia się obecna wojna, gdy wziąć w rachubę stosunek liczebny ludności wojujących państw do ogółu ludności kuli ziemskiej. Cyfry tak się przedstawiają:

Według najnowszej statystyki liczą mieszkańców:

|              |              |
|--------------|--------------|
| Niemcy       | 68 milionów  |
| Austro-Węgry | 52 „         |
| razem        | 120 milionów |

natomiast:

|                        |                |
|------------------------|----------------|
| Rosya                  | 136,0 milionów |
| Anglia                 | 47,0 „         |
| Francya                | 39,6 „         |
| Belgia z Luksemburgiem | 8,0 „          |
| Serbia z Czarnogórą    | 4,8 „          |
| razem                  | 235,4 milionów |

W samej Europie ludność trójporozumienia przewyższa liczbę ludności dwuprzemierza, Niemiec i Austro-Węgier, dwukrotnie.

Do tych cyfr atoli należy jeszcze doliczyć ludność kolonii państw wojujących. Kolonie niemieckie w Azji, Afryce i Australii liczą razem 12 milionów, natomiast ludność wszystkich kolonii Anglii, Francji, Rosji i Belgii wynosi 567 milionów głów. Razem więc po stronie dwuprzemierza stoi obecnie 132 milionów ludzi, natomiast po stronie trójporozumienia 802 miliony. Wojna objęła tedy ogółem 934 mil. mieszkańców kuli ziemskiej, a ponieważ cała jej ludność dochodzi do 1680 milionów — dotkniętych wojną jest okrągło 57 procent całej ludzkości.

Ogrom kosztów wojny ilustrują następujące cyfry, przytoczone przez jedno z pism niemieckich:

Należy liczyć przeciętnie, że państwa, toczące wojnę, wydają dziennie na głowę 10 mk., to znaczy ogółem 204 miliony marek dziennie, 612 miliardów miesięcznie a 7344 miliardy przez cały rok. Razem z wydatkami mobilizacyjnymi państw neutralnych uczyni to okrągło 75—80 miliardów marek, mniej-więcej tyle, ile wynosi w ciągu roku obecny handel wszechświatowy i nie wiele mniej, niż długi państwowe państw toczących wojnę, nie wiele mniej niż wartość ich kolei żelaznych, która (wyjąwszy Japonię) wynosi 88,3 miliardów marek.



Kapitan Meyer-Waldeck, gubernator i obrońca Kiauczau.

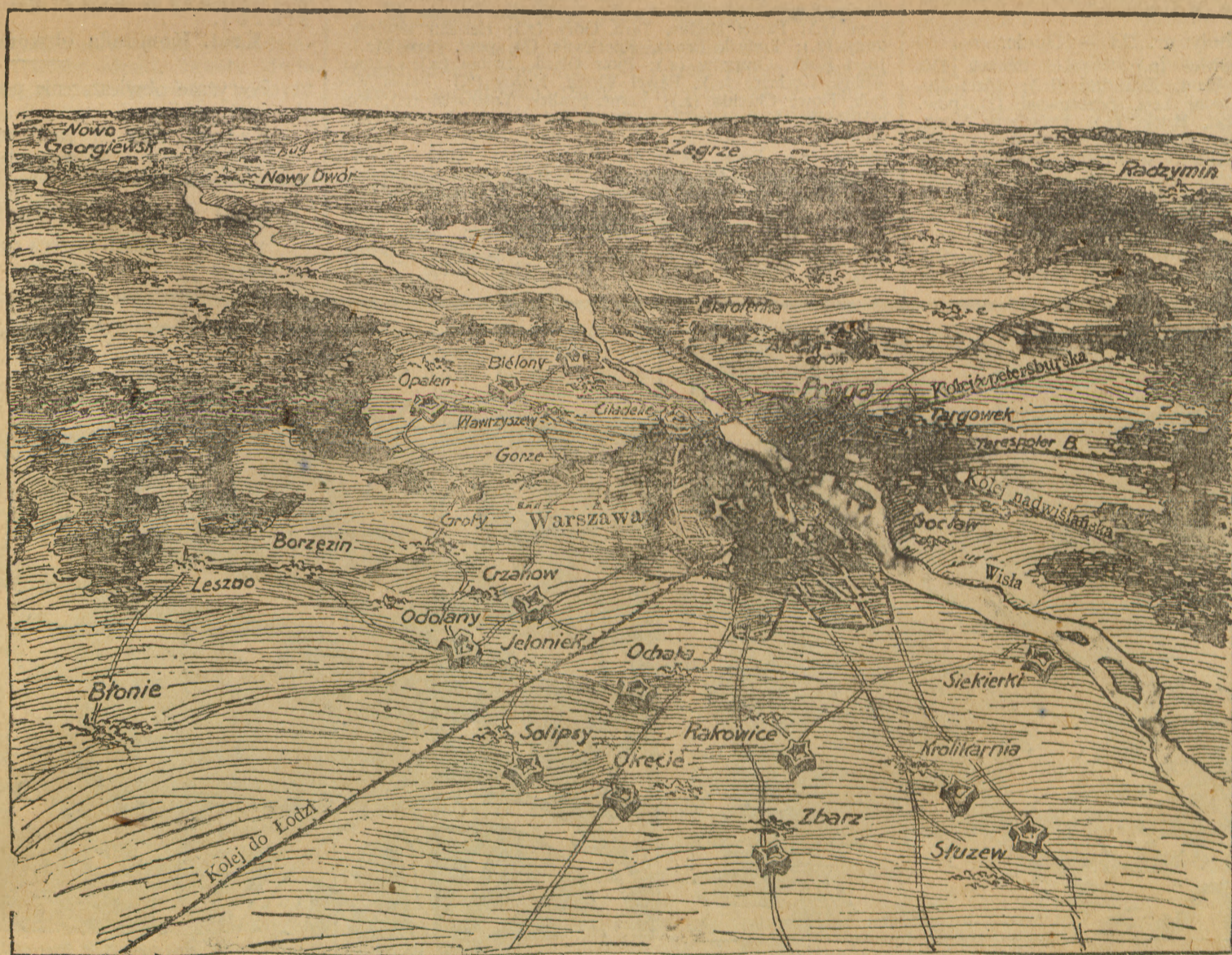
## Polegli, ranni, lub wzięci do niewoli.

Polegli oznaczeni są literą (p.), ranni (r.), lekko ranni (lr.), ciężko ranni (cr.), zaginioni (z.).

Z listy 41.

Rez. pułk piechoty nr. 22 — Racibórz.

Franc. Rajda, Rogowo (r.); Paweł Hałacz, Nowy Kaczer (r.); Józef Dorna, Strandorff (?), pow. raciborski (r.); Rudolf Adamczyk, Ostróg (r.); Jan Hruby, Wielowieś (r.); Jakób Kawula, Chrzanowice (r.); Franc. Cichy, Smolna (r.); Alojzy Mucha, M. Darkowice (r.); Jan Chluchnik, Owsice (r.); Alojzy Wiktoryn, Owsice (r.); Franc. Rubowski, Piasek (lr.); Piniór (r.); Walenty Juda, Ruda (r.); Franc. Sichma, Owsice (r.); Antoni Fus, Szczepankowice (r.); August Welida, Benkowice (r.); Walter Habel, Szydłowice (r.); Oton Preiss, Wojnowice (r.); Konrad Richter, Baborów (r.); Józef Jejner, Bleinwiltz (?), pow. głubczycki (p.); Franc. Zaniak, Pyszc (r.); Leon Bor, Kaczer (r.); Bruno Schaeffer, M. Turze (lr.); Józef Kupec, Ludgierzowice (r.); Franc. Gaionska, Sławęcice (r.); Walenty Szramek, Goczałkowice (r.); Józef Pienka, Tworków (r.); Franc. Kroker, Ciernin (r.); Paweł Kolek, Michalice (r.); Emanuel Gliombik, Goczałkowice (lr.); Józef Wyjaczka, Garncarsko (r.); Jan Breuer, Katowice (r.); Józef Cygan, Hacia (r.); Józef Gorczala, Boguchwałowice (r.); Józef Hoszek, Ostróg (lr.); Antoni Plura, Płonia (cr.); Emanuel Ottlik, Wojnowice (r.); Antoni Burck, Lubom (r.); Robert Hruby, M. Dalkowice (r.); Jan Koza, Baborów (r.); Jan Krzyż, Kąty (r.); Jan Robenek, Petershofen (r.); Józef Barwancik, Kobyła (r.); Jan Czerner, Jaronów (r.); Wincenty Janosz, Racibórz (r.); Juliusz Kaul, Brania (r.); Antoni Preiss, Dzieńków (r.); Karol Wrazidło, Nieboczów (r.); Karol Komorek, Niedana (r.); Franc. Lukoszek, Starawieś (p.); Gustaw Fitzke, Nowawieś (r.); Konstanty Nawrat, Wrzesin (r.); Floryan Barcz, Ligota Hulczyńska (r.); Maks. Boehm, Lubię (r.); Franc. Grzesik, Brzeźnica (r.); Jan Heisig, Pol. Krwarz (r.); Józef Hermann, Głubczyce (r.); Teodor Margiciek, M. Gorzyce (r.); Franc. Stroka, Jaronów (r.); Teodor Ugorczyk, Prontowice (r.); Józef Luks, Dziećmierowo (r.); Józef Skrobek, Dzieńmierowo (r.); Herman Siegmund, Throm (?), pow. raciborski (r.); Wilhelm Pieruszka, Grzegorzowice (r.); Józef Ryszka, Racice (cr.); Teodor Szynol, Jankowice (r.);

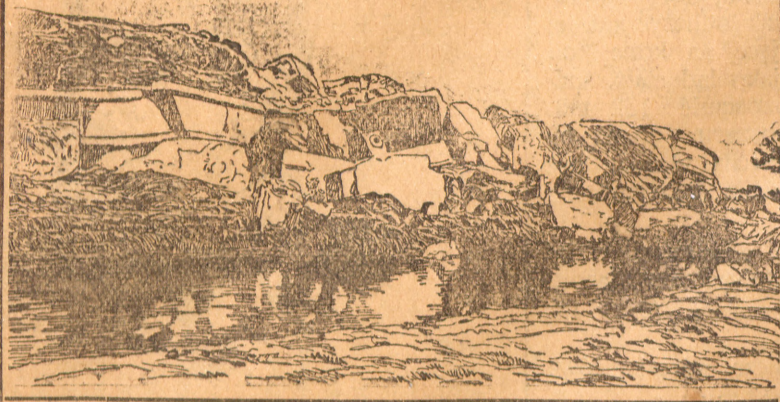


Warszawa z najbliższą okolicą.

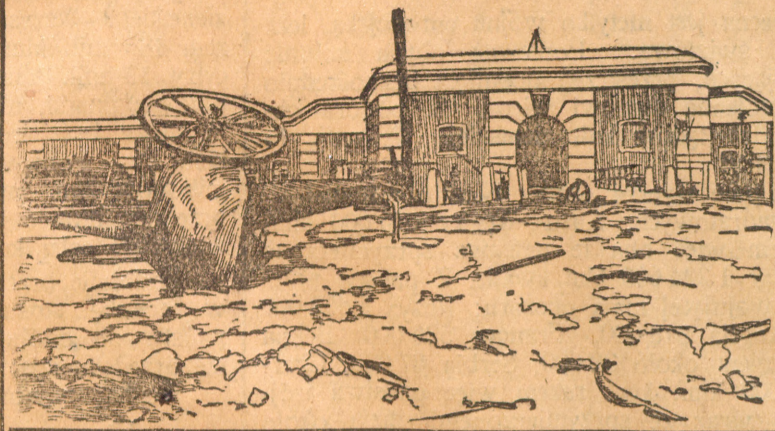


# Widoki z walk pod Antwerpią.

ZNISZCZONA REDUTA „DE SMOUTAKKER”.



ZNISZCZONY FORT „ERLBRANDT”.



Józef Wermut, Nowa Cerkiew (r.); Paweł Podgorzec, Koesling (?), pow. głęboczyński (r.); Emil Czystaczon, Książęca Zawada (r.); Ignacy Dorna, Ostróg (r.); Jan Kowalski, Lipyn (r.); Antoni Komieszny, Brzeźnica (r.); Jan Keipert, Baborów (r.); Józef Tyma, Uhylsko (r.); Franc. Fiebich, Babice (r.); Franc. Mocha, Leśnica (p.); Józef Hallar, Markersdorf (?), pow. raciborski (r.); Józef Rzetulek, Jakarcice Puste (r.); Emil Rostek, Mazurowo, powiat kozielski (r.); Jan Tymel, M. Darkowice (r.); Rudolf Lodzik, Wojnowice (r.); Józef Ondrusz, Kosmuet (?) (r.); Robert Sławik, Chrzanowice (r.); Józef Waclawczyk, Olsza (p.); Marcelin Rzytki, Wojnowice (r.); Leon Klitta, Średnie Łaziska (cr.); Ryszard Roske, Kaczer (r.); Konrad Weiser, Dzierżysławice (r.); Ernest Sobina, Wielowieś (r.); Henryk Gotzmann, Sędzice (cr.); Józef Długosz, Szczepankowice (r.); Paweł Krajczy, M. Grudynia (r.); Karol Pohorny, F. Langenau (r.); Robert Borwol, Lubom (r.); Franc. Wyżgoł, Miejsce (r.); Franc. Kupka, Bojanowo (r.); Józef Zajic, Klebcz (r.); Józef Antonin, Bobrowniki (r.); August Nieborowski, Szemrowice (r.); Ignacy Knura, Wilhelmsthal (r.); Józef Nowak, Langenau (r.); Franc. Steszek, W. Gościce (r.); Paweł Hanslik, Racibórz (r.); Jan Strzybny, Koberzyn (r.); Alojzy Kolenda, Niem. Krawarz (r.); Franc. Posłuszny, Służewice (r.); Wojciech Cyranka, Nowawieś (r.); Józef Otte, Bogdanowy (r.); Leopold Koszy, Pyszc (r.); Jan Sidek, Koberzyn (r.); Jan Nowak, Koernitz (?), pow. raciborski (p.); Alojzy Rzedeczka, Lasoki (r.); Emil Czogała, Nędza (r.); Józef Stukator, Tworków (r.); Karol Przybyła, Zawada (r.); Ignacy Kubik, Budzisk (r.); Grzegorz Goldmann, Dobieszów (r.); Paweł Walloch, Boryslawice (p.); Franc. Gospos, Zabikowo (r.); Franc. Kałuża, Długawieś (r.); Wincenty Spilka, Studzienna (r.); Jan Baranek, Koberzyn (r.); Mikołaj Nawrzela, Koberzyn (r.); Jan Hruby, Studzienna (r.); Emil Loehner, Głogówek (r.); Robert Kłoska, Szopienice (r.); Jan Kolarczyk, Hradczanki (r.); Jan Pospiech, Koźmice (r.); Józef Berger, Piotrowice w Głubczyckim (r.); Józef Langer, Gołaszowice (r.); Wincenty Czogała, Racibórz (p.); Paweł Szymurek, Polska Cerkiew (r.); Jan Czeczotka, Branica (r.); Leopold Markowski, Brzeźnica (r.); Jan Kadzidroga, Płonia (r.); Józef Neubert, Nowa Cerkiew (r.); Ludwik Smolka, Odrzyków (r.); August Tkaczyk, Wrzesin (r.); Henryk Warzecha, W. Darkowice (r.); Jan Ryml, Pyszc (r.); August Fichna, W. Gorzyce (r.); Cieślik, Wojnowice (r.); Franc. Breitkopf, Babice (r.); Juliusz Front, Bolesław (r.); Karol Urbańczyk, St. Zabrze (r.); Franciszek Siegmund, Wojnowice (r.); Józef Niesporek, Michalkowice (r.); Józef Pasberg, Racibórz (r.); Józef Janosz, Ludgierzowice (r.); Emeryk Kosteczka, Pilez (r.); Franc. Drzymala, Chrzanowice (r.); Jan Staniek, Wojnowice (r.); Jan Peterek, Kąty (r.); Józef Kroemer, Niem. Krawarz (r.).

wicki, Toszek (r.); Józef Szczygiol, Kochczuetz (?), powiat lubliniecki (r.); Franc. Szczesny, Chorzów (r.); Piotr Wiatrucz, Sternalice (r.); Paweł Matysik, Lubliniec (r.); Franc. Gronotka, Kaminiac (r.); Piotr Pach, Laskowice (r.); Jerzy Bock, Zembowice (r.); Jan Pietrzyński, Byczyn (z.); Józef Switała, Sodów (z.); Jan Smyrek, Borkowice (z.); Józef Kałyta, Suchagóra (z.); Ignacy Morawiec, Myślina (z.); Leon Żanik, M. Ligota (z.); Roman Kałuża, Łowkowice (z.); Jan Kwapisz, Sternalice (z.); Józef Zug, Broniec (z.); Franc. Piontek, Ruda (z.); Fryd. Bolik, Witosławice (z.); Piotr Postrach, Bazan (z.); Augustyn Paździor, Suchołony (z.); Bernard Biegusz, Król. Huta (z.); Ryszard Bienas, Świętochłowice (z.); Floryan Gruszka, Suchołony (z.); Alojzy Wieczorek, Lipiny (r.); Franc. Dramski, Piosek (p.); Walenty Lubojanski, Król. Huta (r.); Jan Kroworz, Dziedzice (r.); August Reimann, Karbiszów (p.); Franc. Haronska, Gościciniec (p.); Teodor Szczurek, Kopienice (r.); Ryszard Makiolezyk, Król. Nowawieś (r.); Edward Walożuch, Nowe Hajduki (z.); August Świerk, Świętochłowice (z.); Józef Bartek, Falmierowice (z.); Jan Kołodziejczyk, Wojśniki (z.); Paweł Mioska, Borkowice (z.); Tadeusz Cebula, Złoenitz (?), pow. opolski (z.); August Rupik, Kamieniec (z.); Józef Wehrauch, Nowe Hajduki (z.); Teodor Sacher, W. Naczysławice (z.); Franc. Stusz, Łakome (z.); Karol Kawalec, Szarlej (z.); Piotr Mielczarek, Wickrau (?), pow. oleski (z.); Józef Gawenda, Miechowice (z.); Jan Kus, Grabownica (z.); Jakób Kot, Ligota (z.); Maks. Mazur, Trusczuetz (?), pow. tarnogórski (z.); Wincenty Jurosz, Mikołów (z.); Wincenty Kaduk, Brzezinka w Bytomskim (z.); Franc. Kozła, Boguchwałowice (z.); August Zimmermann, Starawieś (z.); Jan Walter, Nasiedle (z.); Jan Pokowicz, Ludwigsdorf (z.); Józef Bieniek, Mały Kamiień (z.); Wiktor Smak, Szarlej (z.); Karol Strulik, Witkowice (p.); Walenty Froehlich, Tarnów (p.); Herman Miczek, Bytom (p.); Paweł Szolla, Zawada (p.); Jan Wollnik, Uschuetz (?), pow. oleski (r.); Andrzej Szaton, Żędowice (r.); Szymon Steindor, Karlstadt (?), pow. strzelecki (r.); Konstanty Danielowski, Łagiewniki (r.); Reinhold Grabowski, Branica (r.); Franc. Nowak, Boroszów (r.); August Koehler, Zyrowo (r.); Ignacy Kupka, Miedar (r.); Franc. Wieczorek, Biskupice w Oleskiem (cr.); Piotr Musialik, Józefka (r.); Wincenty Warkocz, Naczysławice (r.); Jan Heryk, Ligota-Wojśniki (r.); Jan Grzegorzczak, Cieżkowice (p.); August Borsz, Kwastadt (?), powiat lubliniecki (p.); Franc. Lysik, Huta Hugona (r.); Tomasz Wolmiec, Zawieś (r.); Sylwester Anderken, Dobieszów (r.); August Ledwon, Koszęcin (r.); Stefan Fryc, Łagiewniki (z.); Franc. Switała, Badstein (?), pow. prądnicki (z.); August Jordan, Kosłozewice (z.); Antoni Szwarz, Raduń (z.); Teodor Siwy, Szarlej (z.); Hugon Zalder, Frydenshuta (z.); Wiktor Biegon, Niem. Piekary (p.); Edward Malkowski, Jagilna (r.); Paweł Miglus, Tarn. Góry (z.); Herman Lobizyk, Ruda (z.); Ludwik Broda, Koschwitz (?), pow. oleski (z.); Józef Kulik, Orzegów (z.); Piotr Glasik, Bytom (z.); Antoni Wolny, Kochcice (z.); Paweł Witzke, Norok (z.); Feliks Woźnik, Nowe Chechło (z.); Franc. Spallek, Vosowska (r.); Robert Lipka, Kunczenice (r.); Stefan Leśniok, Król. Huta (r.); Wincenty Cichy, Kozłowagóra (r.); Piotr Dworaczyk, Wojciechowo (r.); Franc. Herimann, Barysz (r.); Feliks Wilczok, Oberjast-Domp (?), pow. rybnicki (r.); Jerzy Respondek, Król. Huta (r.); August Rozgota, Kadłub (r.); Wojciech Płochowicz, Zawisna (r.); Jan Nowak, Miechowice (r.); Edmund Jesionek, Król. Huta (r.); August Winckowski, Król. Huta (r.); Jan Stellmach, Król. Huta (r.); Franc. Willisz, Chebzie (r.); Jan Schneider, Miechowice (r.); Filip Barton, Zawieś

(p.); Jan Dworaczyk, St. Repty (p.); Maks. Kipka, Stare Tarn. Góry (p.); Franc. Łukosik, Neu-Koarmarkon (?), pow. oleski (p.); Paweł Nowak, Biała w Raciborskiem (p.); August Szejder, Lipiny (p.); Teodor Pytel, Król. Huta (p.); Jan Sikora, Wieszowa (r.); Teodor Loga, Gliwice (r.); Edward Bragula, Donnersmark w Oleskiem (r.); Józef Dzierżon, Lipiny (r.); Karol Swierżyna, Gołkowice (z.); Daniel Kubica, Borów, pow. kluczborski (z.); August Kupica, Górna Ligota (z.); Tomasz Kałuża, Czarnowasy (z.); Jan Drewniak, Skronskau (?), pow. oleski (z.); Robert Braszczok, Górne Łaziska (z.); Józef Marchewka, Harbutowice (z.); Franc. Stróżyk, Goła (z.); Robert Sebesta, Stare Koźle (z.); Jan Kipka, Zory (z.); Grzegorz Kurkowski, Nowe Hajduki (z.); Feliks Pasternok, Poschlebie (z.); Józef Lebek, Sienianowice (z.); August Mikołaj, Strzelce (z.); Józef Ciupka, Chrzanowice (z.); Paweł Cichos, Dąbrowa (z.); Rudolf Kolemba, Rudziska (z.); August Hellwig, Dolne Hajduki (z.); Karol Bromer, Król. Huta (z.); Paweł Bransel, Racibórz (z.); Antoni Zemdryka, Rozmiarka (z.); Józef Dzierżon, Lipiny (z.); Wojciech Mikołaszek, Górne Hajduki (z.); Henryk Sokolik, Bobrek (z.); Wilh. Grottko, Siedlce (p.); Jan Nowak, Bystrzenniki (p.); Jan Strzelczyk, Kolonowska (p.); Wilhelm Huschke, Siedlce (cr.); Ludwik Reiss, Bek (cr.); Jan Dryja, Katowice (cr.).

## OBWIESZCZENIE.

Wszyscy do służby w marynarce jeszcze nie powołani a do pospolitego ruszenia zobowiązani oficerowie marynarscy, wiceoficerowie pokładowi i oficerowie pokładowi mają się natychmiast zgłosić tutaj, izba nr. 68, w celu ewentualnego wysłania do ich oddziału wojskowego.

Oficerowie marynarscy do służby już niezobowiązani, ale czujący się zdolnymi do służby na morzu lub w garnizonie, mają zgłaszać wnioski o przyjęcie u komendy stacyjnej, pokładowi zaś oficerowie i wiceoficerowie mają się zgłaszać do dawniejszych swych oddziałów marynarskich.

Tacy dobrowolnie zgłaszający się mogą być na życzenie zatrudnieni w służbie garnizonowej marynarki.

Zaznacza się, że oficerowie pokładowi, którzy odeszli z pensją, nie są już zobowiązani do służby.

Król. Komenda obwodowa w Bytomiu.

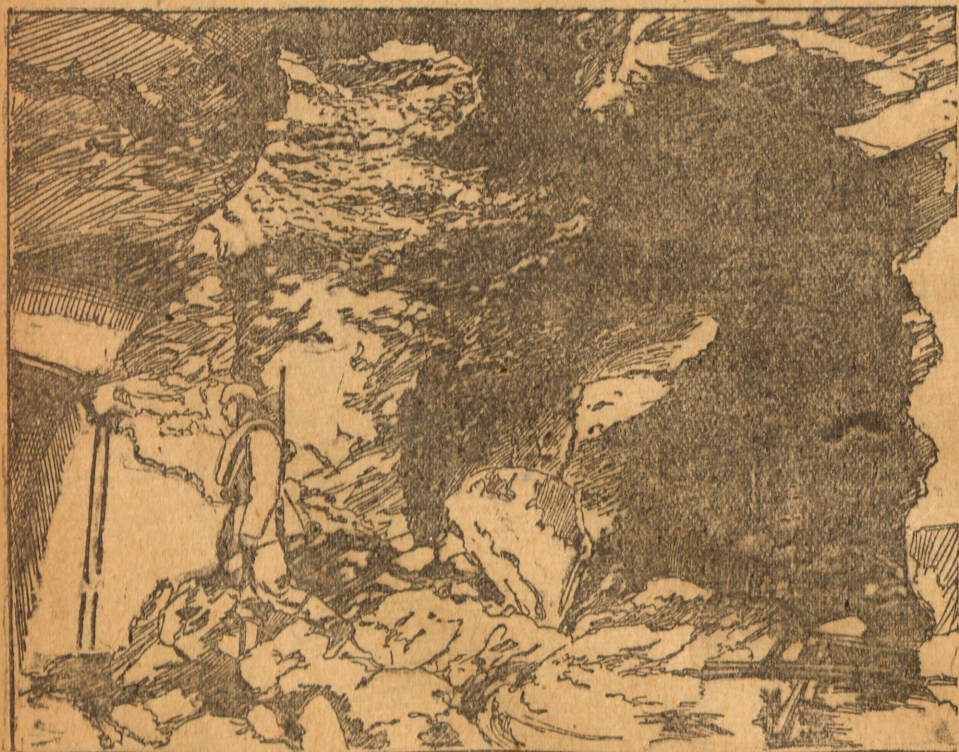
Powyższe obwieszczenie podaję niniejszem do wiadomości publicznej.

Bytom, dnia 21 października 1914.

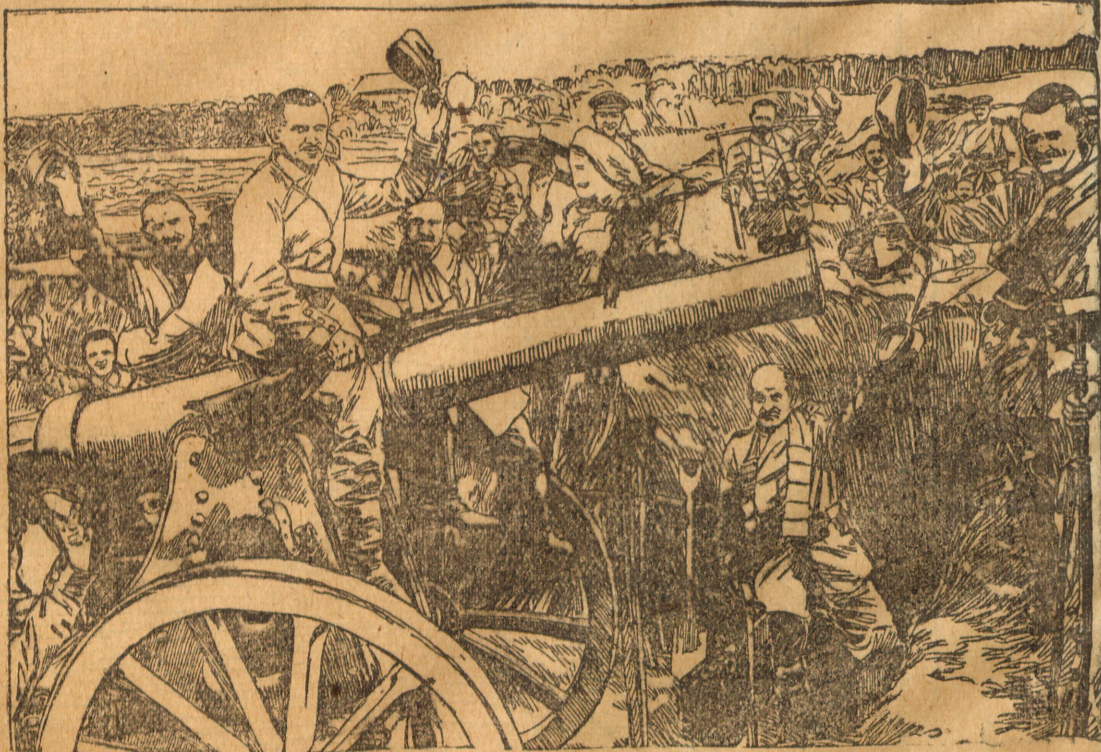
Nadburmistrz.

## Rodzice! Uczyć dzieci czytać i pisać po polsku!

Elementarz polski kosztuje 25 fen., z przesyłką 35 fen. Do nabycia w naszej księgarni.



Skutki działań wielkich moździerzy niemieckich 42 centymetrowych w walce przed fortem Wavre St. Catherine.



Zdobyte przez Niemców w Antwerpii z fortu Wavre armaty belgijskie.